

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2006 R.

V KK 385/05

Naruszające art. 430 § 1 k.p.k. skierowanie do rozpoznania środka odwoławczego pochodzącego od oskarżyciela posiłkowego, działającego na podstawie art. 54 § 1 k.p.k., w wyniku błędnego uznania go przez sąd pierwszej instancji za pokrzywdzonego w sprawie z oskarżenia publicznego, nie oznacza, przy braku innych środków odwoławczych, że postępowanie odwoławcze toczy się mimo braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Nie dochodzi tym samym do uchybienia przepisowi art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. i do zaistnienia okoliczności wyłączającej postępowanie, wskazanej w przepisie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.

Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: J. Grubba, J. Szewczyk.

Prokurator Prokuratury Krajowej: B. Mik.

Sąd Najwyższy w sprawie Tadeusza J., oskarżonego z art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 5 maja 2006 r., kasacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 25 maja 2005 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S. z dnia 26 listopada 2004 r.,

o d d a l i ł kasację (...).

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w S. oskarżył Tadeusza J. o to, że:

1. w marcu 1999 r. w S., będąc zobowiązanym prawomocną decyzją Urzędu Wojewódzkiego w S. z dnia 14 sierpnia 1998 r. wydaną na podstawie art. 48 Prawa budowlanego, do rozbiórki samowolnie wzniesionego muru oporowego wzdłuż granic działki nr 211 oraz do doprowadzenia działki do stanu pierwotnego poprzez usunięcie nawiezionego piasku, wykonał roboty budowlane w ten sposób, że na działce nr 211 wybudował magazyn materiałów budowlanych oraz część socjalną dla rozbudowywanej piekarni na działce nr 212 – tj. o czyn z art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane;
2. w okresie od stycznia 1998 r. do stycznia 2000 r. w S., wzdłuż granic działki nr 212 w obrębie drugim przy ul. Cieszkowskiego 27 wybudował mur oporowy o łącznej długości 74,10m, w tym na odcinku 23,80m wzdłuż rzeki oraz na dwóch prostopadłych względem siebie odcinkach wzdłuż granicy z działką nr 200 na łącznej długości 50, 30m, nie posiadając wymaganego pozwolenia na budowę – tj. o czyn z art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane.

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2004 r. Sąd Rejonowy w S. na podstawie art. 66 § 1 i 2 i art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne przeciwko Tadeuszowi J., oskarżonemu o opisane wyżej czyny, warunkowo umorzył na okres próby 2 lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia. Nadto, na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzekł od Tadeusza J. na rzecz Krajowego Towarzystwa Autyzmu świadczenie pieniężne w kwocie 2 000 zł.

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacją oskarżyciele posiłkowi Zdzisława D. i Edmund D., a także ich pełnomocnik.

Po rozpoznaniu apelacji, Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 25 maja 2005 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 67 § 3 k.k. zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody przez usunięcie samowoli budowlanej w terminie roku od daty uprawomocnienia się wyroku. W pozostałym zakresie tenże wyrok utrzymał w mocy.

Od prawomocnego wyroku kasację wniósł obrońca oskarżonego. Podniósł zarzut rażącej obrazę art. 14 § 1 k.p.k., art. 425 § 1 k.p.k. i art. 444 k.p.k., stanowiącej bezwzględną przyczynę uchylenia orzeczenia przewidzianą w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., polegającą na braku skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.), wynikającą z wydania wyroku przez Sąd Okręgowy w K. na skutek apelacji oskarżycieli posiłkowych i ich pełnomocnika, pomimo że Zdzisława D. i Edmund D. nie byli pokrzywdzonymi czynami z art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, przypisanymi Tadeuszowi J. i jako osoby nieuprawnione nie mogły brać udziału w postępowaniu karnym oraz wnieść apelacji.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 523 § 2 k.p.k. kasację na korzyść można wnieść jedynie w razie skazania oskarżonego za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Z art. 523 § 4 pkt 1 k.p.k. wynika jednak, że ograniczenie to nie dotyczy kasacji wniesionej z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. Zarzut takiego właśnie uchybienia postawił obrońca wyrokowi sądu odwoławczego. Utrzymując, że Zdzisława i Edmund D. nie są osobami pokrzywdzonymi czynami przypisanymi oskarżonemu, skarżący wywodził, iż w sytuacji, gdy tylko oni złożyli apelację od wyroku sądu pierwszej instancji (także przez pełnomocnika), całe postępowanie odwoławcze toczyło się

mimo braku skargi uprawnionego oskarżyciela, a więc z obrażą art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., stanowiącą zarazem bezwzględłą przyczynę odwoławczą wymienioną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.

Przed merytorycznym odniesieniem się do zarzutu kasacji niezbędne jest przypomnienie, że po wniesieniu przez prokuratora aktu oskarżenia Zdzisława i Edmund D. złożyli w Sądzie Rejonowym w S. pisemne oświadczenie, że będą działać w sprawie w charakterze oskarżycieli posiłkowych. Potwierdzili je ustnie przed rozpoczęciem przewodu sądowego, a Sąd Rejonowy wydał postanowienie, z powołaniem się na art. 54 § 1 k.p.k., o dopuszczeniu ich do udziału w sprawie w charakterze oskarżycieli posiłkowych. W tej roli procesowej uczestniczyli oni w całym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, zakończonym wydaniem wyroku warunkowo umarzającego postępowanie wobec Tadeusza J. Zdaniem obrońcy, postępowanie jurysdykcyjne po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji nie mogło wejść w stadium odwoławcze, jeśli przy biernej postawie oskarżyciela publicznego, inicjatywę skarżenia podjęli tylko oskarżyciele posiłkowi. W jego przekonaniu warunek wszczęcia postępowania sądowego wyłącznie na żądanie uprawnionego oskarżyciela (art. 14 § 1 k.p.k.) dotyczy nie tylko postępowania przed sądem pierwszej instancji, lecz także postępowania toczącego się na skutek złożenia środka odwoławczego przez oskarżyciela. Postrzegając środek odwoławczy jako skargę etapową, skarżący argumentował, że jeśli wnoszona jest na niekorzyść oskarżonego, to pochodzić powinna od uprawnionego oskarżyciela. Złożenie natomiast środka odwoławczego przez podmiot, który nie ma przymiotu uprawnionego oskarżyciela, przy braku innych dopuszczalnych skarg, stanowi okoliczność wyłączającą postępowanie odwoławcze, w myśl art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.

Na gruncie niniejszej sprawy nie można zgodzić się ze stanowiskiem prezentowanym w kasacji. Przestępstwa zarzucone oskarżonemu, typizowane w art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, są ściga-

ne z oskarżenia publicznego. W sprawach o takie przestępstwa prokurator jest oskarżycielem publicznym przed wszystkimi sądami (art. 45 § 1 k.p.k.). Akt oskarżenia wniósł zatem uprawniony oskarżyciel, a wszczęcie postępowania sądowego spełniło warunek określony w art. 14 § 1 k.p.k. Należy podkreślić, że skutek wniesienia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego rozciąga się na całe postępowanie sądowe. Do jego prawomocnego zakończenia toczy się ono jako wszczęte ze skargi uprawnionego oskarżyciela, niezależnie od tego, czy prokurator skorzysta z uprawnienia do wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia kończącego postępowanie przed sądem pierwszej instancji. Skarga oskarżyciela publicznego, inaczej niż oskarżyciela prywatnego, bądź oskarżyciela posiłkowego działającego na podstawie art. 55 § 1 k.p.k., jest konieczna dla wszczęcia postępowania sądowego, ale nie do jego kontynuowania. Wynika to w sposób oczywisty z art. 14 § 2 k.p.k., stanowiącego, że odstąpienie oskarżyciela publicznego od wniesionego oskarżenia nie wiąże sądu.

Nie można pominąć, że Zdzisława i Edmund D. biorą udział w niniejszej sprawie jako oskarżyciele posiłkowi uboczni (art. 54 § 1 k.p.k.). Działają więc obok, a nie zamiast oskarżyciela publicznego, jak w przypadku oskarżenia posiłkowego subsydiarnego (art. 55 § 1 k.p.k.). Racją wszczęcia postępowania sądowego było wyłącznie wniesienie aktu oskarżenia przez prokuratora i ten tylko fakt procesowy przesądził o jego toczeniu się. Gdyby nawet prokurator odstąpił od oskarżenia, to dalsze postępowanie toczyłoby się wciąż z oskarżenia publicznego, a oskarżyciel posiłkowy (uboczny) byłby władny nadal korzystać ze swoich uprawnień (art. 54 § 2 k.p.k.). W sprawie niniejszej nie doszło do odstąpienia od oskarżenia. Prokurator zdecydował natomiast, że nie wniesie apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji. Skorzystanie z tego uprawnienia przez oskarżycieli posiłkowych nie zmieniło właściwości postępowania jako toczącego się, także w stadium odwoławczym, z oskarżenia publicznego, chociaż na skutek

środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść tylko przez oskarżycieli posiłkowych.

Powyższe rozważania nie prowadzą oczywiście do wniosku, że w sprawie z oskarżenia publicznego legitymacja materialnoprawna oskarżyciela posiłkowego do brania udziału w postępowaniu sądowym nie podlega permanentnej kontroli. Jest przecież ustawowo zdecydowane, że w charakterze oskarżyciela posiłkowego może działać tylko pokrzywdzony przestępstwem ściganym z oskarżenia publicznego (art. 53 k.p.k.). Samo złożenie oświadczenia o zamiarze takiego działania nie jest więc wystarczające dla uzyskania uprawnień oskarżyciela posiłkowego. Jeśli bowiem oświadczenie nie pochodzi od osoby pokrzywdzonej zarzuconemu przestępstwem (bądź wykonującej jego prawa – art. 51 § 1, 2, 3 k.p.k.), to nie jest ona uprawniona do udziału w postępowaniu, a w myśl art. 56 § 2 k.p.k. sąd orzeka w takiej sytuacji, że nie może ona brać w nim udziału. Przymiot pokrzywdzenia oskarżyciela posiłkowego, w odniesieniu do czynu w kształcie opisanym w akcie oskarżenia, powinien być weryfikowany w toku całego postępowania sądowego, a w rezultacie może to doprowadzić do pozbawienia go uprawnień strony. Jednak czynności procesowe podjęte przez oskarżyciela posiłkowego w czasie, gdy w tym charakterze funkcjonował, nie mogą być uznane za dokonane w postępowaniu toczącym się bez skargi uprawnionego oskarżyciela, jak wynikałoby to z wyводу autora kasacji. Uprawnionym oskarżycielem pozostaje bowiem w całym toku postępowania oskarżyciel publiczny.

Gdyby przyjąć założenie, abstrahując od okoliczności tej sprawy, że brak pokrzywdzenia oskarżyciela posiłkowego został dostrzeżony dopiero po złożeniu przez niego środka odwoławczego od orzeczenia sądu pierwszej instancji, to rezultatem stwierdzenia braku uprawnienia do udziału w sprawie powinna być odmowa przyjęcia tego środka przez prezesa sądu pierwszej instancji w trybie art. 429 § 1 k.p.k., a w razie niewydania takiego

zarządzenia i przekazania środka odwoławczego sądowi odwoławczemu – pozostawienie go bez rozpoznania przez tenże sąd na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. Takie tylko powinności nakłada ustawa w wypadku stwierdzenia przez organ procesowy, że środek odwoławczy został złożony przez osobę nieuprawnioną. Ich zaniechanie, wytknięte przez skarżącego w kasacji, naruszałoby tylko przywołane tu przepisy, przy czym, jeśli odnieść zarzucane uchybienie wyłącznie do procedowania sądu odwoławczego, to zarzut obrońcy powinien być sprowadzać się wyłącznie do wskazania na obrazę drugiego z tych przepisów. W żadnym jednak razie, naruszające art. 430 § 1 k.p.k. skierowanie do rozpoznania środka odwoławczego pochodzącego od oskarżyciela posiłkowego, działającego na podstawie art. 54 § 1 k.p.k. w wyniku błędnego uznania go przez sąd pierwszej instancji za pokrzywdzonego w sprawie z oskarżenia publicznego, nie oznacza, przy braku innych środków odwoławczych, że postępowanie odwoławcze toczy się mimo braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Nie dochodzi tym samym do uchybienia przepisowi art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. i do zaistnienia okoliczności wyłączającej postępowanie, wskazanej w przepisie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.

Skoro zatem zarzut uchybienia wymienionego w art. 439 § 1 k.p.k. okazał się bezzasadny, przeto kasację należało oddalić. Nie podlegała ona dalszemu rozpoznaniu z punktu widzenia zarzutu naruszenia innych przepisów wymienionych w kasacji, których obraza, zdaniem skarżącego, miała złożyć się na popełnienie uchybienia o randze bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Zgodnie bowiem z utrwaloną i niekwestionowaną linią orzecznictwa Sądu Najwyższego, kasacja strony na korzyść oskarżonego wniesiona od wyroku innego, niż wyrok skazujący na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, jest dopuszczalna wyłącznie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. Odnośne sformułowania zawarte w art. 523 § 2 i 4 pkt 1 k.p.k. oznaczają, że kasacja od takiego wyroku podlega rozpoznaniu tylko w zakresie zarzuczonego uchybienia wy-

mienionego w art. 439 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 26 lutego 2004 r., IV KK 298/03, OSNKW 2004, z. 4, poz. 46).

Na marginesie tylko można zauważyć, że kwestionowanie w kasacji pokrzywdzenia oskarżycieli posiłkowych czynami przypisanymi oskarżonemu w prawomocnym wyroku nie znajduje merytorycznego uzasadnienia. Nie wystarczy przecież ograniczyć się do stwierdzenia, jak czyni to autor kasacji, że głównym dobrem chronionym przy penalizacji czynów określonych w art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane jest porządek i ład budowlany. Wskazanie na główny przedmiot ochrony nie zawsze jest wystarczające dla adekwatnego zakreślenia kręgu podmiotów, których dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone. (por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 29/03, OSNKW 2003, z. 11–12, poz. 94). Ubocznym przedmiotem ochrony przy kryminalizacji samowoli budowlanej są także dobra prawne konkretnych osób, zagrożone bezpośrednio zachowaniem wyczerpującym znamiona występkę określonego w art. 90 powołanej ustawy. Sądy obu instancji nie miały wątpliwości, że czyny zarzucone oskarżonemu stwarzały bezpośrednio zagrożenie dla mienia oskarżycieli posiłkowych i dlatego dopuściły ich do udziału w postępowaniu w tym charakterze. Tej przesłanki uznania Zdzisławy i Edmunda D. za pokrzywdzonych, istotnej dla omawianej kwestii, skarżący w ogóle nie podważał w kasacji.